

## Do Andrzeja Koraszewskiego, kilka uwag o naszej terażniejszości

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

**T**ekst [Andrzeja Koraszewskiego](#) odnoszący się do treści mojego opracowania opublikowanego pod tytułem „[Szukanie porozumienia czy oczekiwanie na...](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2013/q,Szukanie.porozumienia.czy.czekanie.az.apatia.zamieni.sie.we.wscieklosc)” (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2013/q,Szukanie.porozumienia.czy.czekanie.az.apatia.zamieni.sie.we.wscieklosc> target=) wbrew zapowiadaniem w nim omówieniu pewnych „zgrzytów” czy raczej kontrowersji, które wynikać miałyby z zamieszczenia przeze mnie nieuprawnionych tez, odebrałem przede wszystkim jako wyraźne potwierdzenie rzeczywistej zbieżności naszych poglądów.

Zgodni wszak jesteśmy co do tego, że oczekujemy od polityków akceptacji zasady neutralności światopoglądowej państwa, poszerzenia demokracji i troski o bezpieczeństwo socjalne w rozumieniu systematycznego — jak słusznie Pan pisze — dążenia do redukcji dyskryminacji ekonomicznej. W pełni zgadzamy się co do generalnej oceny działalności nowopowstałych organizacji politycznych (PjN, Ruch Palikota) i przyczyn ich niepowodzenia, chociaż trudno mi powiedzieć, na ile Pan Redaktor podziela oceny jakie zawarłem w szczegółowej analizie licznych błędów popełnionych przez Palikota zawartej w poświęconym temu ruchowi opracowaniu. Zgadza się w pełni co do określenia kierunków i pola dyskusji przed zbliżającymi się wyborami sprowadzając go przede wszystkim do kwestii przestrzegania konstytucyjnych zasad działania państwa.

Jak rozumiem nie stoi to na przeszkodzie wyznaczeniu głównych tematów budzących zainteresowanie w równym stopniu inteligencji laickiej jak i znacznej części społeczeństwa jeszcze interesującego się sprawami publicznymi. Tematy takie próbowałem wskazać w swoim tekście zaznaczając przy tym, że należałoby je wypełnić bardziej szczegółową treścią będącą rezultatem szerokiej dyskusji. Przykładem niech będzie realizacja konstytucyjnej zasady bezstronności w sprawach religijnych (art.25 ust.2 Konstytucji), która powinna zostać wypełniona konkretną treścią odnoszącą się np. do zakazu łączenia uroczystości państwowych i kościelnych, uczestniczenia kapłanów w uroczystościach państwowych w strojach liturgicznych, zasad finansowego wspierania związków wyznaniowych, bądź zakazu takiego wspierania, zakazu przenoszenia do prawa pozytywnego norm wynikających z nauki kościoła itp. Propozycji dyskusji nad wskazanymi zagadnieniami nie można zatem traktować jako nawoływania do rewolucyjnego przeprowadzenia zmian mających wcielić w życie ideę państwa modelowo neutralnego światopoglądowo. Jest to raczej propozycja małych kroków, propozycja zobowiązania polityków do działania na rzecz ich wprowadzania niż jakiegokolwiek nagłej i radykalnej zmiany.

Trudno jest mi dostrzec jakieś istotne komplikacje czy rozbieżności poglądów w chęci skłonienia do dyskusji nad przedstawionymi propozycjami. Byłbym w pełni usatysfakcjonowany gdyby udało się stworzyć chociaż niewielki zakres tematów jakie po dyskusji mogły by być przedstawione politykom z żądaniem ustosunkowania się do nich przed nadchodzącymi wyborami. Nie sądzę by było to zadanie w jakikolwiek sposób godzące w system naszej mocno kulawej demokracji.

Jedynie rozbieżności jakie podnoszone w mojej ocenie podnoszone są w tekście Pana Redaktora odnoszą się do drugorzędnych kwestii takich jak istnienie i skala zjawiska apatii znacznej części społeczeństwa, która według autora jest normalnym zjawiskiem dotyczącym osób stabilizujących się po zakończeniu edukacji i po latach pracy, a ponadto powtarzającym się w kolejnych generacjach, negacja odwagi głoszenia poglądów w obecnej rzeczywistości demokratycznego państwa, którą można jedynie rozumieć jako odwagę głoszenia wartości np. państwa neutralnego światopoglądowo, a w końcu kwestii pojmowania równości, którą jak rozumiem z treści tekstu autor pojmuje w sposób zdecydowanie formalny.

W sprawie rezygnacji dużych grup społecznych z udziału w życiu politycznym czy nawet szerzej w uczestniczeniu w różnych formach społecznego życia zbiorowego to mój subiektywny punkt widzenia wynikający z obserwacji uczestniczącej w nowotworzonych ruchach o charakterze społeczno-politycznym jest w pełni zgodny z generalną obserwacją autorów piszących o tym zjawisku w prasie. Nawet jeżeli pojawiają się pozornie atrakcyjne ruchy i organizacje zdolne na etapie akredytacji przyciągnąć tysiące zwolenników w bardzo różnym wieku, w tym przede wszystkim właśnie tych stabilizujących się po edukacji i po okresie aktywności zawodowej, to świadczy to po pierwsze o potencjalnie dużej potrzebie włączenia się tych osób w działalność polityczną — jeżeli oferta programowa jest interesująca, a po drugie o istotnej radykalizacji postaw

i oczekiwać takich ludzi skłonnych poprzeć np. werbalnie bardzo wojownicze ugrupowanie Palikota.

Jednocześnie moje subiektywne przekonanie o apatii wzmacnia obserwowany prawie natychmiastowy odwrót licznie zainteresowanych zwolenników nowego ruchu spowodowany zniechęceniem wobec ich marginalizowania, czy nawet lekceważenia przez lidera usiłującego woluntarystycznie budować organizację wokół swojej osoby i sobie tylko znanych celów. Powstała z powołania przez rozczarowanych członków RPP organizacja o nazwie Ruch Demokratyczny Akcja Obywatelska w ogóle nie zdołała zgromadzić większej ilości zainteresowanych i prowadzi swój żywot internetowy bez nadziei na zaistnienie w polityce. Losy PJN, który w początkowym okresie gromadził paroprocentowy elektorat potwierdzają raczej tezę o narastającym zniechęceniu i apatii środowisk mogących udzielić mu poparcia niż o normalności takiego stanu rzeczy, w którym środowiska prawicowe są skazane na poparcie obłąkanego lidera i jego bezkrytycznych wyznawców. W efekcie mojej subiektywnej ocenie autor przeciwstawia równie uprawnioną swoją subiektywną ocenę o takiej samej pretensji do uniwersalności.

Odwaga głoszenia poglądów w znacznej części kraju nie straciła na aktualności przede wszystkim w zakresie szeroko pojętych stosunków z kościołem, postaw wobec praktyk religijnych, wizji nowoczesnego państwa, stosunku do tradycji, patriotyzmu czy nawet historii. Zgodzić się mogę, że użycie określenia „poglądy” niezbyt dokładnie oddaje istotę problemu, chociaż użycie zwrotu „odwaga głoszenia wyznawanych wartości” wydaje mi się również nie do końca trafne. Jak by nie było wiadomo o co chodzi. Mieszkańcy wsi, miasteczek i małych miast nie tylko obawiają się reakcji społecznych na publiczne określenie się jako ateści czy niewierzący, lecz również nie mogą przyznawać się do popierania regulacji prawnych sprzecznych z nauką kościoła, chociażby o związkach homoseksualnych, a w niektórych miastach ( podwarszawski Wołomin) urzędnicy boją się podobno prezentować poglądy odmienne od rządzących miastem PIS — owskich funkcjonariuszy.

Rozbieżność pomiędzy deklarowaną prawnie wolnością głoszenia poglądów nie ma niestety wiele wspólnego z rzeczywistym stanem rzeczy i odwaga dalej pozostaje w cenie. Na marginesie jedynie mogę przytoczyć autentyczny przykład z Warszawy gdzie corocznie odbywa się Zgromadzenie Izby Adwokackiej, które uchwała corocznie wysłanie telegramu, a obecnie listu do papieża celem złożenia swoistego hołdu. W tym roku miałem poważny zamiar sprzeciwienia się temu pomysłowi, co naturalnie z góry skazane musiało być na porażkę, ale gdy tylko przedstawiłem swój zamiar siedzącym obok koleżankom i kolegom zostałem wręcz zakrzyczany, a w efekcie tekst przyjęto przez aklamację w ogóle nie dopuszczając do głosowania. Trzeba może było mieć odwagę i zaprotestować, ale czy warto w tak drobnej sprawie jeżeli dla innych to takie ważne ?

Ostatnia w końcu kwestia w jakiej istnieć może pomiędzy nami rozbieżność poglądów dotyczy być może kwestii równości, co jak rozumiem determinować ma takie postępowanie państwa, któremu nie można przypisać stosowania praktyk nadających szczególne przywileje jednym kosztem innych. Problem jest naturalnie aksjologicznie niezmiernie złożony, bardzo popularny był w latach 1980-81 kiedy wielu polskich naukowców na czele z prof. Tymowskim zajmowało się zagadnieniami równości społecznej, sam uczestniczyłem w seminarium doktorskim prowadzonym przez dr hab. W. Suheckiego na Wydziale Prawa UW o tej samej tematyce i w efekcie nigdy nie sprowadzałybym równości do formalnego jej wyrazu. Przyznanie bowiem komuś szczególnych praw lub szans raczej ma za zadanie wyrównywać jego pozycję niż jakkolwiek go uprzywilejować. Nie jest z pewnością takim uprzywilejowaniem udzielanie małemu przedsiębiorcy preferencyjnego kredytu czy nawet dotacji, jeżeli wiąże się ze szczególnymi obowiązkami dotyczącymi np. konieczności stworzenia i utrzymania co najmniej przez pewien okres czasu nowych miejsc pracy, świadczeń na rzecz zbiorowości lokalnej np. wybudowania drogi czy nawet stworzenia bądź zorganizowania nowej działalności produkcyjnej jak np. produkcji insuliny zorganizowanej i wdrożonej przez należącego do prywatnego inwestora BIOTON, z którą to produkcją państwo polskie nijak nie mogło sobie poradzić. Jest to w mojej ocenie zgodne z art. 32 Konstytucji RP stanowiącym w ust.1 iż wszyscy są równi wobec prawa i wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne, a stosownie do ust. 2 nikt, bez względu na przyczynę nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym.

W zakresie równości politycznej dużym problemem jest nierównorzędny status dominujących partii politycznych reprezentowanych w Sejmie wobec tych, które są poza nim w wyniku wyborów bądź są na etapie tworzenia. Sfera ich działalności jest ograniczona, a możliwość przejawiania samodzielnej inicjatywy wyraźnie zredukowana. W skrajnych poglądach prezentowanych przez agresywne młodzieżowe ugrupowania lewicowe, demokracja taka jest odrzucana jako model nie realizujący zasady równości politycznej. Tak przynajmniej ton przebiegał ze spotkania Red. Blumsztajna z przedstawicielami tej grupy młodzieży w Krytyce Politycznej po zamieszkach w dniu

11 listopada 2010 r.

W zakresie równości społecznej zgodni jesteśmy chyba, że bardziej chodzi tu o proces — dążenie do niwelowania nierówności niż o urzeczywistnianie postulatu pełnego zaspokojenia potrzeb jednostki charakterystycznego dla sloganów epoki realnego socjalizmu.

Kończąc ten przydługi być może list jeszcze raz wyrażam przekonanie o pełnej zgodności naszych poglądów w podstawowych kwestiach i mam nadzieję, że dzięki tej skromnej polemice uda nam się na łamach Racjonalisty otworzyć dyskusję przedwyborczą w zakresie interesujących czytelników tematów, która mogłaby doprowadzić do wyartykułowania żądań politycznych, społecznych i gospodarczych.

Zróbmy to razem. Z wyrazami szacunku

**Mirosław Woroniecki**

Adwokat.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-07-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2031) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2031>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)